

Teresa Chynczewska-Hennel (Warszawa-Białystok)

## Spór nie o kolumnę Zygmunta III Wazy

Dedykuję Panu Profesorowi Januszowi Tazbirowi  
z okazji siedemdziesięciopięciolecia urodzin

Przedstawiciel Stolicy Apostolskiej, nuncjusz Mario Filonardi, w czasie swego pobytu w Rzeczypospolitej w latach 1636–1643, nie wslawił się dobrym imieniem. Zmuszony był wyjechać do Rzymu jesienią 1643 r.<sup>1</sup> Przyczyn tego stanu rzeczy było wiele. Dość sporą popularnością tak w starszej, jak i nowszej historiografii cieszy się pogląd, iż jednym z istotnych powodów, dla których nuncjusz musiał opuścić Rzeczpospolitą, był spór o kolumnę Zygmunta III Wazy. Mario Filonardi wraz z biskupem poznańskim Andrzejem Szółdrski mieli się sprzeciwić wyburzeniu domów klasztoru bernardynek, zakupionych przez Władysława IV w związku z planami postawienia w tym miejscu pomnika Zygmuntowi III Wazie. Stanisław Albrycht Radziwiłł, świadek tamtejszych wydarzeń, zanotował w *Pamiętniku* w sierpniu 1643 r.:

Do Warszawy przywieziono statkiem statwę zmarłego króla Zygmunta III, odlaną w spiżu, by umieścić ją na wysokim cokole w pobliżu zamku. Zanim przetransportowano ją ze statku lądem na miejsce, nakazano zebrać się większej liczbie ludzi, którzy ledwo mogli ją ruszyć, jednak życzeniu króla stało się zadość i kolumna złożona na ziemi czekała na podniesienie i ustawienie, czego postanowił on później dokonać. Wykupił więc domy naprzeciw klasztoru zakonnicy, ale później nuncjusz zuchwale zakazał swym interdyktem burzenia zakupionych kamienic. Król przeciwnie, rozkazał je rozebrać i przygotować miejsce dla kolumny. Ośmieszony w ten sposób nuncjusz próbował przeproszać, jednak nie został więcej dopuszczony przed oblicze króla<sup>2</sup>.

Ostre stanowisko Filonardiego wpłynęło na ukształtowanie się opinii badaczy, którzy uznali, iż konflikt nuncjusza z królem wynikał nie z powodu wykupienia od bernardynek gruntów, lecz z głębszych przesłanek innego

<sup>1</sup> Mario Filonardiemu poświęciłam już nieco uwagi na kartach niniejszego czasopisma: T. Chynczewska-Hennel, *Mario Filonardi — nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Rzeczypospolitej w latach 1636–1643. Rys biograficzny*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, XLIII, 1999, s. 151–162, tamże literatura przedmiotu.

<sup>2</sup> S.A. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 2, 1637–1646, przekład i opracowanie A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 364–365.

typu. Zwraca się tu uwagę na przyczyny ideowe, na protest nuncjusza przeciwko formie pomnika, apoteozie człowieka świeckiego na kolumnie. Historycy sztuki podkreślają, iż wolno stojący pomnik króla był w Italii zatrzeżoną formą dla Chrystusa, NP Marii oraz świętych. Dyskusję wśród badaczy wywołuje tu również fakt, iż przywiezione latem 1643 r. trzon kolumny i spiżowa statua króla, stanęły rok później, kiedy nota bene nuncjusza już nie było w Warszawie. Pomnik króla został w tym czasie przemodelowany, dlatego, jak się sądzi, na płycie posagu wyryto datę 1644 r. Uważa się również, że argumenty dyplomaty papieskiego spowodowały zmianę atrybutów władzy królewskiej — miecz, berło i jabłko — zastąpiono nagą szablą i krzyżem<sup>3</sup>.

Mario Filonardi dwa miesiące przed opuszczeniem Warszawy przekazał do Rzymu ciekawe, własne obserwacje na temat przytransportowanej kolumny Zygmunta III na plac przed Zamkiem Królewskim.

Wiele lat temu za życia Zygmunta III, na górze blisko Krakowa<sup>4</sup>, znaleziono blok marmuru podobny do takiego, który nazywają w Rzymie Porta Santa. Z niego tej świętej pamięci król, kazał wyciosać dwie grube kolumny dla pewnego kościoła, z których jedna pękła w czasie jej wydobywania. Nastąpiła śmierć króla i wszystko pozostało niedokończone. Teraz Jego Królewska Mość kazał tę kolumnę, która została nienaruszona, dostarczyć Wisłą by umieścić ją między swoim pałacem a placem, jaki znajduje się przed nuncjaturą, by ją wykończyć i ustawić a potem umieścić na niej statuetkę ojca, która będzie z brązu i tylko brakuje, żeby była odlana. Będzie miała [postać króla] wysokość 12 palm<sup>5</sup>, z nagą szablą w prawej ręce i krzyżem z lewej, w nawiązaniu do dewizy monarchy „Secum pro te”, co oznacza noszenie bron i z Krzyżem i dla Krzyża. Wykonawą jest Clemente Moli<sup>6</sup> z Bolonii wezwany w tym celu z Italii rok temu.

Kolumna ma wysokości 40 palm, jest szeroka 4 i 1/2 na dole i 4 na szczycie i jest niezwykła w tym kraju, gdzie nie ma podobnych bloków marmuru [zachowanych] w całości.

Całe miasto zbiegło się, by zobaczyć, jak ją zdejmują [z wozu] i niosą i Jego Królewska Mość sam był tam wiele razy i asystował, kiedy była przesuwana przez 300 osób i umieszczona na dwóch belkach, na sześciu krótkich, ale grubych toczydłach, dla których wcześniej wyrównało się drogi i tam, gdzie było nieco pod górę do tych ludzi zostało dołączonych sto par wołów,

<sup>3</sup> J. A. Chrościński, *Sztuka i polityka. Funkcje propagandowe sztuki w epoce Wazów 1587–1668*, Warszawa 1983, s. 52–54; J. Lileyko, *Apoteoza króla czy krzyża na warszawskiej kolumnie Zygmunta III Wazy?*, „Roczniki Humanistyczne”, XLII, zes. 4, 1994, s. 115–138; R. Maczyński, *Kolumna Zygmunta III Wazy — nowe ustalenia*, „Kronika Zamkowa”, 1992/1993, nr 1–2, s. 28–38; A. Wejnert, *Opis topograficzno-historyczny kolumny Zygmunta III w Warszawie*, w: *Starożytności Warszawy*, red. A. Wejnert, Warszawa 1858, t. VI, s. 262; geneza i historia pomnika oraz plany przebudowy ciągu Krakowskiego Przedmieścia w tzw. Via Vasorum oraz Forum Vasorum — doczekały się obszernej literatury przedmiotu. Zebrała ją ostatnio H. Samsonowicz, *Krakowskie Przedmieście w okresie panowania dynastii Wazów*, w: *Historyczne Centrum Warszawy. Urbanistyka. Architektura. Problemy konserwatorskie, Materiały sesji naukowej, Warszawa, 2–24 maja 1996*, red. B. Wierzbicka, Warszawa 1997, s. 68–79; ead., *Agostino Locci Starszy (1601–1660). Scenograf i architekt na dworze królewskim w Polsce*, w druku, maszynopis, s. 184–201. Za udostępnienie pracy składam Autorce serdeczne podziękowanie.

<sup>4</sup> W Chęcinach.

<sup>5</sup> Miara długości, odpowiadała 0,074 m.

<sup>6</sup> M. Łodyńska-Kosińska, *Molli Clemente*, w: *Słownik artystów polskich i w Polsce działających*, t. V, Wrocław 1995, s. 625.

a jednego dnia ciężko pracowało tam jeszcze 200 żołnierzy z Gwardii Królewskiej. Architektem, który kieruje [przedsięwzięciem] i wznoszeniem wspomnianej kolumny jest Agostino Locci Rzymianin<sup>7</sup>. W swoich bazach, kapitelach, posagu i kolumnie wraz z czterema stopniami, na których będzie stało całe dzieło, wysokość wyniesie ok. 90 palm rzymskich i jak to wszystko zostanie zrealizowane, będzie to pierwszy posąg wzniesiony na miejscu publicznym w tym królestwie dla [jednego] z najjaśniejszych tu-tejszych Monarchów<sup>8</sup>.

Nie udało się odnaleźć w watykańskich zbiorach archiwalnych i bibliotecznych nic więcej ponad cytowane powyżej avviso. Nie wydaje się, aby sprawa kolumny Zygmunta III Wazy zaważyła w sposób istotny na decyzje przymusowego opuszczenia Rzeczypospolitej przez nuncjusza<sup>9</sup>.

Gdyby szukać początków braku wzajemnej sympatii nuncjusza i króla, to wydaje się, iż proces ten narastał przez całą bez mała nuncjaturę Filonardięgo. Choć początkowe lata nuncjatury nie wskazywałyby na jakies wyraźne przykłady zdecydowanej antypatii. Dopiero kumulacja wydarzeń z lat 1642 — 1643 wpłynęła na całokształt stosunków w relacji król — nuncjusz. Do tych „niewinnych” początków późniejszego poważnego konfliktu należy bez wątpienia sprawa kapelusza kardynalskiego dla kapucyna Waleriana Magniego, o który gorąco zabiegał Władysław IV. Walerian Magni, teolog, filozof, fizyk i misjonarz przybył do Polski na zaproszenie Władysława IV w roku 1633. Łączyły go najpierw z królewiczem a potem królem Władysławem IV więzy przyjaźni<sup>10</sup>.

Dość wcześniej zetknął się Mario Filonardi ze sprawą Magniego, z którym miał okazję spotkania w czasie swej nadzwyczajnej misji w Wiedniu, w związku ze staraniami Stolicy Apostolskiej o uwolnienie arcybiskupa Trewiru Krzysztofa Söterna<sup>11</sup> przez wojsko hiszpańskie w trakcie toczonych wojny trzydziestoletniej. W trakcie tego spotkania Magni wyrażał się Filonardiemu z powodu, nieuzasadnionych jego zdaniem, oskarżeń o nadmierne ambicje, nie zaś — jak zapewniał — z powodu odmowy kapelusza kardynalskiego. Filonardi odpowiedział mu wtedy, iż odrzucenie jego kandydatury, tak zresztą jak i innych starających się o purpurę, nie nastąpiło przez wzgląd na jego konkretną osobę. Tłumaczył mu nuncjusz, iż nominacja — to wyłącznie akt łaski papieskiej, nie zaś rekompensata zasług poniesionych na rzecz Stolicy Apostolskiej. Z tego to powodu nie spełniono

<sup>7</sup> K. Lesiak, H. Samsonowicz, *Kolumna Zygmunta III Wazy w Warszawie. Twórcy i źródła inspiracji*, „Biuletyn Historii Sztuki”, LIX, 1997, nr 1-2, s. 104-111; H. Samsonowicz, *Agostino Locci Starszy, op. cit.*

<sup>8</sup> Aviso M. Filonardięgo do kard. Francesco Barberinięgo, Warszawa, 8 sierpnia 1643 r., BV (Biblioteca Apostolica Vaticana), Barb. Lat. (Barberini Latini) 6596, f. 364r-v; tłumaczenie tekstu H. Samsonowicz, *Agostino Locci Starszy, op. cit.*, korespondencja Mario Filonardięgo od nominacji nuncjusza w kwietniu 1635r. do października 1636 ukaże się w ramach serii wydawniczej *Acta Nuntiaturae Poloniae*.

<sup>9</sup> Nie udało się również H. Samsonowicz odnaleźć w korespondencji M. Filonardięgo śladu „sporu o kolumnę”; H. Samsonowicz, *Krakowskie Przedmieście*, s. 73.

<sup>10</sup> Postać Waleriana Magniego i jego rola w kulturze XVII wieku jest dobrze znana. W tym miejscu przywołuję dwie podstawowe prace o Magnim: J. Cygan, *Valerianus Magni (1586-1661). „Vita prima”, operum recensio et bibliographia*, Romae 1989; J. L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. II, Wrocław 1986, s. 20-29.

<sup>11</sup> Por. T. Chynczewska-Hennel, *Mario Filonardi — nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Rzeczypospolitej*, s. 154-155.

prośb króla Polski. Dodał ponadto w trakcie tej rozmowy z Magnim, że już wcześniej odmawiano purpury także innym kapucynom<sup>12</sup>.

Co ciekawe, sam Magni raz uskarża się nuncjuszowi z powodu niegodziwości ludzkiej, pomówień pod jego adresem, jakie miały miejsce zarówno w Rzymie, jak i w Polsce. Twierdził, iż spowodowane one były zawiścią, ponieważ to sam monarcha, król Polski, zwracał się z prośbą do Rzymu o godność kardynalską dla niego. W Wiedniu prosił osobiście poza Filonardim również nuncjusza Malatestę Baglioniego o wstawienie się za nim do papieża<sup>13</sup>.

Kardynał Franciszek Barberini, sekretarz stanu, zwierzchnik nuncjusza zalecał Filonardiemu, jakie racje powinien przedstawić polskiemu królowi podczas spotkania z nim w sprawie kandydatury Magniego. Władysław IV prosił Franciszka Barberiniego w liście z 5 lutego 1636 roku o poparcie jego starań w sprawie kardynalatu dla kapucyna. Nuncjusz miał w rozmowie z królem przedstawić stanowisko papieskie w tej kwestii. Urban VIII wolałby, jak pisał Filonardiemu kardynał Barberini, by król zaproponował mu swego poddanego, a nie cudzoziemca, do godności kardynalskiej<sup>14</sup>. Filonardi, zapoznawszy się, po przyjeździe do Polski ze sprawą już na miejscu, informował Stolicę Apostolską, iż Magni nie cieszy się dobrą opinią w Polsce, jest cudzoziemcem i uważa się go za złego doradcę króla<sup>15</sup>.

Magni raz zapewniał nuncjusza, iż nie pretendował do ubiegania się o kapelusze kardynalski, innym znów razem, iż właśnie będzie dalej interweniował w swojej sprawie<sup>16</sup>. Musiał czynić starania u posła hiszpańskiego [Croy Juan de Solre] przebywającego w Polsce, ponieważ ten miał się udać w sprawie Magniego do króla Władysława IV, jak czytamy w relacji szyfrowanej Mario Filonardiego do Franciszka Barberiniego w czasie pobytu nuncjusza w Wilnie we wrześniu 1636 roku<sup>17</sup>.

Postawę asekuracyjną w sprawie Magniego wykazał, zaraz na początku nuncjatury Filonardiego, późniejszy jego oponent Piotr Gembicki, podkanczlerzy i biskup przemyski, który w liście do Filonardiego zastrzegł się, iż

<sup>12</sup> M. Filonardi do kard. F. Barberiniego; Wiedeń, 17 XI 1635. Decifr.: BV, Barb. Lat. 6590, f. 86r-v; 89r; „Che Re grandi et altri, di molta [89r] autorità presso Sua Beatudine, hanno nominato Cappuccini e sono stati esclusi senza tirarne perciò consequenza di demerito”.

<sup>13</sup> Walerian Magni do M. Filonardiego; Wilno, 4 IV 1636. Cop.: AV (Archivio Segreto Vaticano), Nunz. Pol. (Nunziatura di Polonia) 47, f. 285r; „Altri concitati ancora dall'odio e dall'invidia, vengo talmente denigrato, ch'ogn' altro giorno da persone prudenti e timore de Dio sono avertito che vengo creso quasi heretico et homo di non boni costumi, prossimo a maggior scandali e perciò aborrito dal Vicario di Christo, e ributtata con tanta e sì insolita acerbità l'istanza regia”.

<sup>14</sup> Kard. F. Barberini do M. Filonardiego; Rzym, 7 VI 1636. Min.: BV, Barb. Lat. 6590, f. 182r-183v; „Sono venute nuove et lunghe lettere di cotesta Maestà in data de i quattro di febraro con nomina del Padre Valeriano Magno, cappuccino al cardinalato e portano molte ragioni del re per questo motivo. [...] V.ra Signoria puotrà risponderli che quando Sua Beatitudine habbia da fare cardinale ad istanza della Maestà Sua, si compiacia di pensare ad un nationale...”; w tej kwestii, J. Cygan, *Valerianus Magni*, s. 250.

<sup>15</sup> M. Filonardi do kard. Franciszka Barberiniego; Warszawa, 7 IV 1636. Orig.: BV, Barb. Lat. 6596, f. 63r-v.

<sup>16</sup> M. Filonardi do kard. F. Barberiniego; Wilno, 5 VI 1636. Decifr.: BV, Barb. Lat. 6590, f. 176r-177v.

<sup>17</sup> Tenze do tegoż; Wilno, 17 IX 1636. Decifr.: BV, 6590, f. 213r-214v; „L'Ambasciatore di Spagna per il tempo che è stato qui, ha premuto molto con Re acciò continusasse in nominare al cardinalato il Padre Valeriano...”.

list królewski w sprawie kapelusza kardynalskiego dla Magniego został wysłany bez jego zgody. Prosił więc gorąco, by nuncjusz powiadomił o tym papieża<sup>18</sup>.

W całym tym zamieszaniu wokół sprawy Magniego pojawiła się na krótko kandydatura Mario Filonardiego. On sam przewidział taką możliwość, zwracając się swemu przyjacielowi Antoniemu Feragalliemu, sekretarzowi szyfrów [segretario delle cifre, zaszyfrował — co ciekawe — w latach 1635–1643, 1600 minut, w tym sporą część do Filonardiego]. Pisał on do niego mianowicie, iż nie jest wykluczone, że król spotkawszy się z odmową swego kandydata ze strony Stolicy Apostolskiej oraz nie chcąc promowania polskich prałatów, zdecyduje się na przedstawienie do tej godności Filonardiego<sup>19</sup>.

Bardzo ciekawe wydaje się też porównanie dwóch listów Filonardiego w tej samej sprawie, pisanych tego samego dnia z Wilna 25 sierpnia 1636 roku — pierwszy do przyjaciela Feragalliego, drugi zaś do swego bezpośredniego zwierzchnika, kardynała Franciszka Barberiniego. W liście do kardynała napisał, iż spowiednik królewski (Maciej Kazimierz Sarbiewski albo Stanisław Pstrokoński, choć Magni też był spowiednikiem królewskim) mówił mu o zamiarach królewskich, by po nieudanych zabiegach o kapelusze kardynalski dla Waleriana Magniego, zaproponować do tej godności nuncjusza, tj. Filonardiego. Nuncjusz odpowiedział na tę propozycję, iż swą dotychczasową godność arcybiskupa vice — legata Awinionu, oraz nuncjaturę polską zawdzięcza łasce papieża oraz kardynała i nadal pragnie — i jak zapewniał swego przełożonego — by jego kariera zależała w dalszym ciągu wyłącznie od Stolicy Apostolskiej<sup>20</sup>.

Tę samą wiadomość przekazał Antoniemu Feragalliemu, prosząc go o zachowanie dyskrecji oraz by przy odpowiedniej, nadarzającej się okazji zechciał poprzeć jego kandydaturę u kardynała Franciszka Barberiniego. Prosił też, by ze względu na zachowanie ostrożności w sprawie tej nominacji kontaktował się jako pośrednikiem, jedynie z bratem Filonardiego, Cezarym<sup>21</sup>.

Nieudane starania o kapelusze kardynalski dla Waleriana Magni, niepodjęte plany starań o kapelusze dla Filonardiego, powtórzono kolejny raz. Tym razem chodziło o kandydaturę Honorata Viscontiego. I ta właśnie sprawa odegrała kluczową, jak uważam rolę w rozwoju wydarzeń kończą-

<sup>18</sup> Piotr Gembicki do M. Filonardiego, Wilno, 22 III 1636. Cop.: AV, Nunz. Pol. 47, f. 274r-v; „Non dubito autem Ill.mae Celsitudinis V.rae hoc vidi in regnum adventu innotuisse de epistola pro Patre Magno Capucino, in Sacrum Senatam Cardinalium annumerando ab Aula Sacrae Regis Maestatis in Urbem missa, quam quidem me ignorante et via sigilloque secretiori munitam prodidisse. Ideoque significandum Ill.mae Celsitudini V.rae putavi ne aliqua exinde Cancellariae meae nota inureretur et adhaereret. Nam et post unum demum mensem, ex quo exerata et in Urbem transmissa est ista haec epistola in manus meas idque typo vulgata venit”.

<sup>19</sup> M. Filonardi do Antoniego Feragalliego, Wiedeń 22 XII 1635 oraz 12 I 1636 i 19 I 1636. Orig.: BV, Barb. Lat. 6596, f. 44r-v; tamże, f. 50r-v.

<sup>20</sup> M. Filonardi do kard. Franciszka Barberiniego, Wilno, 23 VIII 1636. Autograf: BV, Barb. Lat. 6596, f. 72r-v.

<sup>21</sup> M. Filonardi do Antonio Feragalliego, Wilno, 23 VIII 1636. Autograf: ibidem, f. 71r-v; „Non potendo la Maestà di questo Re haver cardinale il Padre Magno, nomina me in suo loco per ricever da N.ro Signore e da Sua Eminenza, a che ne scrive, la gratia nell'istesso conto che l'havrà ricevuto in persona del Padre, per quale ha tanto premuto. Il Sig. Cesare ne darà conto a V.ra Signori”.

cych karierę Filonardiego jako nuncjusza w Polsce. Aczkolwiek moment istotnego pogorszenia się stosunków nuncjusza z królem i Rzeczpospolitą nastąpił podczas sejmu 1641 roku (20 sierpnia – 4 października). Dwie sprawy, które omówione zostały w innym miejscu<sup>22</sup>, pogorszą pozycję nuncjusza w Polsce. Pierwsza dotyczy kwestii prawosławia, na sejmie 1641 roku potwierdzono „prawa prawosławnych”, na co nuncjusz zareagował protestem, wpisując go do akt kancelaryjnych Wielkiego Księstwa Litewskiego, o czym powiadomił swych zwierzchników w Rzymie w obszernym avviso z 22 lutego następnego roku<sup>23</sup>. Nie ukrywał swej dezaprobaty wobec faktu, że w Rzeczypospolitej pozwala się na swobodne praktykowanie „herezji i schizmy” („li permette il libero esercizio dello scisma et herezie...”) <sup>24</sup>.

Drugim punktem niezgody były sprawy dotyczące kwestii prób ograniczenia przez nuncjusza prawa patronatu królewskiego. Chodziło o królewskie „ius patronatus” na diecezję łucką, w której w latach 1638–1654 był biskupem Andrzej Gembicki. W 1641 r. zarządził on wizytację generalną całej diecezji i odprawił synod<sup>25</sup>.

Wystąpienie Filonardiego przeciwko królewskiemu prawu, spowodowało reakcję Jakuba Sobieskiego, który przemówił w imieniu delegacji senatu. Sobieski ujął się w swej mowie za królem, twierdząc, iż ograniczenie prawa patronatu uwłacza majestatowi królewskiemu<sup>26</sup>. Tym razem udało się zażegnać napięcie stosunków między królem a nuncjuszem. Trwał ten stan względnego spokoju niezbyt długo. Bezpośrednie przyczyny, które wpłynęły na przyspieszenie rozwoju wydarzeń, datować należy od pierwszych miesięcy 1642 roku. Wiąza się one z kolejną już prośbą króla, tym razem o kapelusze kardynalski dla Honorata Viscontiego.

Na skutek jeszcze jednej odmowy ze strony Urbana VIII, stosunki między Władysławem IV a papieżem pogłębiły narastające, jak to określił Albrycht Stanisław Radziwiłł — nieporozumienie. Wedle jego relacji, co warto podkreślić, „papież odmówił tłumacząc, że nuncjusz [Visconti] jest oddany facji hiszpańskiej i jako mediolańczyk poddany króla hiszpańskiego. Gdyby król zechciał Polaka wyróżnić czerwonym kapeluszem, papież chętnie to uczyni. Ma więc w pamięci kardynała dla króla polskiego, byle tylko ułożyć się co do godnej osoby”<sup>27</sup>. Kolejny raz Stolica Apostolska dała wyraz swej preferencji co do kandydatury polskiej.

Odmowa papieska wpłynęła też negatywnie na stosunek króla do nuncjusza, o czym pisał Filonardi do Rzymu (szczególnie w liście z 1 lutego

<sup>22</sup> T. Chynczewska-Hennel, *Problemy unijnosci cerkwy u korespondenciji apostolskoho nuncija v Reči Pospołytij Mario Filonardi (1636–1643 roku)*, „Kovčeg. Naukovyj Zbirnyk iz cerkovnoji istoriji”, III, L'viv 2001, s. 229–242.

<sup>23</sup> AV, Nunz. Pol. 49, avviso M. Filonardiego do kard. Franciszka Barberini. Warszawa, 22 II 1642, f. 243r, 247r.

<sup>24</sup> Op. cit., f. 243r.

<sup>25</sup> L. Król, *Organizacja diecezji łuckiej i brzeskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 143–144; autor nie wspomina o konflikcie z Filonardim.

<sup>26</sup> J. Długosz, *Jakub Sobieski 1590–1646. Parlamentarzysta, polityk, podróżnik i pamiętnikarz*, Wrocław 1989, (Acta Universitatis Wratislaviensis, Nr 1172, Historia LXXXIII), s. 97–98; Mowa Jakuba Sobieskiego znana mi jest z dwóch odpisów: 31 X 1641, Jakub Sobieski do Filonardiego, Bibl. Ossolińskich, rkp. 3567/II, k. 68r–69v (mikrof. BN 9309); BN, BOZ rkp. 1259, k. 43r–45v (mikrof. BN 84552).

<sup>27</sup> Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. II, op. cit.; „tegoż miesiąca 17 dnia marca”, s. 299.

1642 r.). Król przekazał Filonardiemu za pośrednictwem Adama Kazanowskiego, zaufanego dworzanina królewskiego<sup>28</sup>, słowa dezaprobaty pod adresem Stolicy Apostolskiej, powiedział mu, iż czuje się bardzo urażony („si trova molto offeso”) postawą papieża, gdyż potraktował go inaczej niżli innych królów, traktując Republikę Wenecką lepiej od Rzeczypospolitej<sup>29</sup>. Władysław IV zlecił następnie przeprowadzenie dalszej rozmowy z nuncjuszem kanclerzowi koronnemu<sup>30</sup>. Piotr Gembicki nie był sympatykiem Filonardiego, Albrycht Stanisław Radziwiłł, który zresztą wyrażał tu mylną opinię — napisał w pamiętniku, że to poselstwo zaszkodziło potem kanclerzowi w staraniach o zatwierdzenie otrzymanego biskupstwa krakowskiego. „[...] wysłał [król] kanclerza koronnego do terażniejszego nuncjusza wymawiając zniewagę wyrządzoną sobie przez papieża, nuncjuszowi zaś zakazał dostępu do siebie i oznajmił, że nie ma go za nuncjusza. Na co nuncjusz rzekł do kanclerza: «Sądziłem, że to schizmatycki biskup opowiada mi takie rzeczy; dziwię się, że osoba duchowna odważyła się podjąć takiego poselstwa przeciw Stolicy Apostolskiej»”<sup>31</sup>.

Przebieg spotkania z Gembickim, nuncjusz relacjonował w sposób daleki od zyczliwości dla swego rozmówcy. W podobny sposób wyrażał się także o innych czołowych postaciach Rzeczypospolitej. Przyrównywał ich do handlarzy („Questi Signori fanno, come i mercanti, un buono e un cattivo”). Byli oni jego zdaniem, zgodni w czasie audiencji, lecz zaraz potem są gotowi iść na noże<sup>32</sup>.

O Gembickim napisał w tym samym liście, że jest zarówno niezbyt dobrym biskupem jak i katolikiem, bo bardziej popiera sprawy „heretyków” niżli katolików<sup>33</sup>.

Dyskusje wokół odmowy kapelusza kardynalskiego kandydatowi Władysława IV jątrzyły się przez wiele następnych miesięcy. W korespondencji sekretariatu stanu z nuncjuszem wskazywano przede wszystkim na fakt, iż Visconti nie był Polakiem (figlio di Polonia), nie ma prawa przekroczenia granicy (chodziło o to, że musiał ubiegać się o pozwolenie — paszport), nie miał ani swego miejsca, ani prawa głosu w sejmie polskim. W obszernej instrukcji dla nuncjusza podano jeszcze wiele innych powodów. Dołączono do nich także przykłady odmów z innych krajów. Z polskich doświadczeń podobnych do sprawy Viscontiego, przytoczono przypadek odmowy kapelusza kardynalskiego innemu kandydatowi królewskiemu, nuncjuszowi

<sup>28</sup> Nie był jeszcze wówczas marszałkiem nadwornym koronnym, nominacja (X 1642); W. Czapliński, A. Przyboś, *Kazanowski Adam*, PSB, t. XII, Wrocław, 1966–1967, s. 250–253.

<sup>29</sup> M. Filonardi do kard. Franciszka Barberiniego, Warszawa, 1 II 1642, AV, Nunz. Pol. 51, f. 90r–v; „Sua Maestpià si trova molto offesa da Nostro Signore e nella promotione, nella quale l’ha trattato diversamente da gli altri Re, e di più preferitoli la Republica di Venezia”.

<sup>30</sup> Albrycht S. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 299–300.

<sup>31</sup> *Op. cit.*, *loc. cit.*

<sup>32</sup> AV, Nunz. Pol. 51, M. Filonardi do kard. Franciszka Barberiniego, Warszawa, 15 II 1642. Użył tu Filonardi idiomu: „ma nell’istesso tempo chi l’offerisce, si differisce” (kto oferuje, proponuje — różni się, idzie na udry, idzie na noże) f. 113r.

<sup>33</sup> *Ibidem*, f. 113v, mowa o Gembickim: „e in concetto di poco bon cattolico, e in occasioni da un pezzo in qua promove pipiù le cose degli heretici, che di cattolici”; w sprawie Gembickiego, także obszerny list z 15 II 1642, M. Filonardi do kard. Franciszka Barberiniego, AV Nunz. Pol. 49, f. 230r–231r, a ponadto, zob. H. E. Wyczawski, *Biskup Piotr Gembicki 1585–1657*, Kraków 1957 i recenzja tej książki Wł. Czaplińskiego, „Przełom Historyczny”, 1958, t. 49, zesz. 2, s. 400–404; biogram Piotra Gembickiego, W. Czapliński, PSB, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 379–381.

Rangoniemu, protegowanemu Zygmunta III Wazy. Powyższe zalecenia zawarte w instrukcji sekretariatu stanu do nuncjusza z 1 lutego 1642<sup>34</sup>, przydały się nuncjuszowi rok później, kiedy odpowiadał królowi na oświadczenie, iż jest personą non grata w Rzeczypospolitej.

Wracając do roku 1642 trzeba podkreślić fakt, iż tak króla, jak i opinię szlachecką zbulwersowały jeszcze dodatkowo wieści, jakie przywiózł z Rzymu biskup poznański Andrzej Szoldrski. W rozmowie z nim papież Urban VIII miał wypowiedzieć pod adresem króla Władysława IV, te oto słowa: „ja nie wiem, czy jest on równy innym królom i czy na pewno jest równość królów dziedzicznych i elekcyjnych”<sup>35</sup>.

Do rozmowy z Filonardim włączył się dość ostrożnie Albrycht Stanisław Radziwiłł, przed którym nuncjusz zaczął wysuwać oskarżenia pod adresem króla. Krytykował on Władysława IV, że ten poniżyć się miał wobec innych królów, przypominając zatrzymanie królewicza Kazimierza we Francji. Twierdzić miał ponadto, iż król polski dał się zlekceważyć ministrowi hiszpańskiemu Gasparowi de Guzman Olivaresowi, ponieważ ten z kolei nie odpowiadał na jego listy. Król, jak pisał Radziwiłł, nie pochwalał odwiedzin nuncjusza, ale autor pamiętnika uważał się przede wszystkim za podległego Stolicy Apostolskiej i nie przejmowały go zalecenia królewskie. Pisał na ten temat: „Ja nie dbałem o niełaskę jako podległy Stolicy Apostolskiej, byłem dwa razy u niego i rozmawiałem z nim [tj. z nuncjuszem]”<sup>36</sup>.

Filonardi w liście pisanym do Rzymu wiosną 1642 roku wyrażał się jeszcze dość ciepło o Albrychcie Radziwiłł<sup>37</sup>. Był to jednak przypadek dość odosobniony, ponieważ ogólna atmosfera niechęci wobec nuncjusza pogłębiła się wyraźnie w ostatnich latach jego urzędowania w Rzeczypospolitej. Niezadowolenie szlachty spowodowane było nadużyciami w kwestiach sądownictwa. Szlachta nie życzyła sobie ingerencji nuncjusza w rozstrzygnięciu sporów między duchownymi a osobami świeckimi w pierwszej i drugiej instancji. Dała temu wyraz w 1642 r. w instrukcji z 4 stycznia t.r. na sejmiku wiszeńskim oraz sejmiku bełskim<sup>38</sup>.

Rozważano wówczas także projekt przejścia uprawnień nuncjusza przez prymasa. Co więcej, o czym także informował Filonardiego w lutym 1643 roku kanclerz wielki koronny, szlachta uważała, że zamiast wysyłać annaty do Rzymu, powinny one pozostawać w Polsce, by służyć na zabezpieczenie granic przed nieprzyjaciółmi<sup>39</sup>.

Oliwy do ognia dolewały dodatkowo wiadomości nadchodzące z Rzymu od rezydenta królewskiego, opata Orsiego, który podobno zgodnie z instru-

<sup>34</sup> Bav, Barb. Lat, 6594, I.II 1642, f. 62r–64v.

<sup>35</sup> Albrycht S. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 307.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 308.

<sup>37</sup> M. Filonardi do kard. Franciszka Barberiniego, Warszawa 13 III 1643, AV, Nunz. Pol. 49, f. 292r.

<sup>38</sup> *Lauda sejmikowe. Akta grodzkie i ziemskie z Archiwum we Lwowie*, t. I, *Lauda wiszeńskie 1572–1648*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1909, nr 212, punkt 16, s. 460; *Bibl. Ossolińskich, Lauda sejmikowe bełskie 1572–1673*, t. I, sygn. 15964 II, s. 179, punkt 13.

<sup>39</sup> Mario Filonardi do kard. Franciszka Barberiniego, Warszawa 15 II 1642r., BV, Barb. Lat. 6594, f. 91r–97v; tłumaczono nuncjuszowi, że prymas z tytułem „legato nato” ma te same prerogatywy co nuncjusz, w związku z tym jego działalność nie jest konieczna („la sua opera non sia necessaria [f.91v] e annate non si mandino in Roma”).



kcjami królewskimi miał polecenie nieodwiedzania pałacu papieskiego. Przygotowywał się do wyjazdu w oczekiwaniu na odwołanie go przez króla z Rzymu.

Miały się ponadto pojawić w Wiecznym Mieście gazetki (avvisi), mówiące o tym, jakoby nuncjusz Filonardi został wyrzucony (il nuntio sia scacciato) i traktowany w kraju swej misji gorzej niż pies tatarski. Avvisi napisane były w tonie obelżywym wobec króla Polski. Po zapoznaniu się z gazetkami Filonardi podkreślał w korespondencji do Rzymu, iż były one pisane bez wiedzy o tym, co dzieje się naprawdę w Polsce. Filonardi pisał do kardynała Franciszka Barberiniego, iż opat Orsi przesłał te gazetki królowi<sup>40</sup>.

Nuncjusz zabiegał daremnie o audiencję u króla, której ten mu przez Kazanowskiego stale odmawiał. Stolica Apostolska, uspokajała nuncjusza, powołując się na precedens z czasów Zygmunta III Wazy, który również odmawiał audiencji nuncjuszowi — w związku z odrzuceniem przez papieża kandydatury Rangoniego do kapelusza kardynalskiego<sup>41</sup>.

W sierpniu — wrześniu 1642 roku sprawy zaczynały się bardziej zdecydowanie krystalizować, co w obszernej relacji nuncjusz przekazał do Rzymu<sup>42</sup>. Pisał on mianowicie, iż 23 lipca odwiedził go Kazanowski i powiedział mu w spokojnych słowach, iż król zdaje sobie sprawę z tego, że w Rzymie dyskutowano o sprawach królewskich, lecz bardziej w kręgach nepotów papieskich, postanowił więc nie pertraktować ani z nikim w Rzymie, ani z nuncjuszem, w związku z tym, nie udzieli się nuncjuszowi więcej żadnej audiencji, a ponadto musi on w tej sytuacji opuścić Polskę wcześniej. Zawiadomił go również, iż kompetencje wysłannika Stolicy Apostolskiej w trybunale, przejmie prymas Polski „legato nato”.

W kolejnych punktach Filonardi odpowiadał na wnioski królewskie, próbując zdecydowanie je odeprzeć. Przede wszystkim stwierdził, że nie pełni funkcji nuncjusza jedynie wobec króla, lecz jest nuncjuszem w Królestwie i Wielkim Księstwie Litewskim. Jest on ponadto zaopatrzony w uprawnienia papieskie, dzięki którym reprezentując autorytet apostolski nie przybył do Polski z pozycją równą prałatom. Przyjechał do kraju swej misji opłacany przez Stolicę Apostolską z pensją roczną 30–40 tysięcy florenów oraz otrzymywał dodatkowo honoraria za podróże. Osoba, która ma prawo go odwołać z kraju misji, jest jedynie papież, nikt inny.

Kolejny rozmówca nuncjusza, kanclerz Jerzy Ossoliński powtórzył, w formie nieco zlągowanej, racje królewskie, podkreślając, iż Władysław IV odwołuje nuncjusza nie z powodu odrzucenia kandydatury królewskiej do purpury. Odwołuje się go dlatego, iż będąc nuncjuszem „al Re et al Regno”, użył sformułowania — „Non equiperamus aliis regibus”<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> M. Filonardi do kard. F. Barberiniego, depeza szyfrowana, Warszawa 15 III 1642, Nunz. Pol. 51, f. 135r–v.

<sup>41</sup> Kard. F. Barberini do M. Filonardiego, Rzym, 22 III 1642, AV, Nunz. Pol. 51, f. 141v–142v (na f. 142v — kopia pisma z odmową w sprawie kandydatury Zygmunta III do kapelusza kardynalskiego).

<sup>42</sup> M. Filonardi do kard. Franciszka Barberiniego, Warszawa 12 IX 1642, AV, Nunz. Pol. 49, f. 276r–282r.

<sup>43</sup> *Ibidem*, karty nienumerowane.

Do apogeum konfliktu doszło kilka miesięcy później, w marcu 1643 roku. Wtedy to przejęto listy nuncjusza, w których miał on szkalować króla jako protektora „heretyków i schimatyków”. Jak zanotował w swym pamiętniku Albrycht Stanisław Radziwiłł, „pisał [w tych przechwyconych listach], że król nic w Polsce nie może, bo w najmniejszych rzeczach zależy od woli senatu i sejmu, że zaczęto rozmowy o zniesieniu annatów papieskich, czego nigdy nie było ani nawet wzmianki o tym”<sup>44</sup>. Jak wynika z rozmowy nuncjusza z Ossolińskim, projekty te jednak były brane pod uwagę. Radziwiłł albo o nich nie wiedział, albo nie chciał wiedzieć.

Według Radziwiłła 13 marca 1643 roku postanowiono na wotach senatorskich upomnieć nuncjusza

przez wysłanych przez Rzeczpospolitą senatorów, do czego wyznaczono wojewodów sandomierskiego [Krzysztof Ossoliński] i ruskiego [Jakub Sobieski], a także podskarbiego litewskiego [podskarbi nadworny litewski — Antoni Jan Tyszkiewicz; podskarbi wielki litewski — Mikołaj Kiszka].

Mieli oni pomówić z nuncjuszem i przedstawić mu naocznie godną nagany rzecz — napisanie fałszywych listów, napomnieć go i pouczyć, że król u nas wiele może, a naród polski nie oddaje się pijaństwu, jak to on sam w liście podał, że ani król ani Rzeczypospolita nie uznaje go za nuncjusza, ani też nie chcą uznać jego jurysdykcji. Dodano do tej legacji marszałka poselskiego [Jerzy Lubomirski?] i podczaszego koronnego [Mikołaj Ostro-róg]. Senat wykoncypował pismo do papieża, do czego i ja ręki przyłożyłem, aby odwołał nuncjusza a przysłał innego, ponieważ obecny źle ocenia uprawnienia naszego króla i jego gorliwość dla wiary katolickiej<sup>45</sup>.

Sejm obradował w Warszawie od dnia 12 lutego do 28 marca 1643 roku. To na nim zapadły decyzje o odwołaniu nuncjusza z Polski. *Konstytucyje Sejmu Walnego Koronnego sześćniedzielnego warszawskiego Roku Pańskiego 1643, dnia 12 miesiąca lutego*, ogłoszone w Warszawie w drukarni Piotra Elerta, przesłał nuncjusz do Rzymu razem ze swoją korespondencją 20 czerwca 1643 roku. Na karcie druku napisano poza nazwiskiem nadawcy, datą i miejscem (Polonia), „Risolutioni prese nella Dieta di Marzo 1643”<sup>46</sup>. W przesłanym tekście *Konstytucyi* nie ma słowa o odwołaniu nuncjusza. On sam zaś relacjonował przebieg wydarzeń sejmowych w obfitej korespondencji. W liście do kardynała Franciszka Barberiniego, 27 marca 1643 roku pisał o głosach na sejmie skierowanych przeciwko niemu i papieżowi. Wszystko odbyło się pod pretekstem, „że napisałem źle o Królu i w konsekwencji o Królestwie do Waszej Eminencji, do której z obowiązku urzędowego napisałem prawdę i z pewnymi modyfikacjami do kardynała Antoniego [Antonio Barberini, prefekt Kongregacji Propagandy Wiary]”<sup>47</sup>. Tłumaczył się swym zwierzchnikom, że pisał zawsze prawdę, to, co o królu mówią nie tylko cudzoziemcy, lecz także jego rodacy. Podkreślał, iż charakteryzował działalność króla dokładnie tak samo jak czynili to inni.

W liście z 27 czerwca 1643 roku donosił m.in. Franciszkowi Brberinemu, że przecież nie pisał nic więcej do niego niżli to, z czym zwracał się do

<sup>44</sup> A. S. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 345–346.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 346.

<sup>46</sup> BV, Barb. Lat. 6596, f. 233.

<sup>47</sup> M. Filonardi do kard. F. Barberiniego, Warszawa 27 III 1643; BV, Barb. Lat. 6596, f. 52r.

nuncjusza sam król, lub on do króla. Żalił się ponadto, że w ogóle pisał sporo listów bez zaszyfrowania ich, by „zamknąć usta” tym, którzy podczas obrad sejmowych ganili z oburzeniem jego korespondencję. Wszystkie listy są przecież w sekretariacie kardynała oraz w Kongregacji Propagandy, tłumaczył się Filonardi. Uważał on również, iż całe nieporozumienie wynikało z gazetek, które przysłał królowi opat Orsi. Skarżył się ponadto dość często, że król udzielał mu rzadko audiencji podczas jego nuncjatury w Polsce<sup>48</sup>.

Bardzo interesującym momentem w historii nuncjatury Filonardiego w Polsce była dotycząca go słynna mowa Jakuba Sobieskiego z roku 1643. Nie pisze o niej, że była wygłoszona w czasie obrad sejmowych Radziwiłł, nie wspomina jej Filonardi. Znana jest dzięki rękopiśmiennym odpisom<sup>49</sup>, drukowi Jana Ostrowskiego Daneykowicza w drugim tomie *Suada Latina* (Lublin 1747)<sup>50</sup> oraz w zbiorze najsłynniejszych mów, zebranych przez Joannę Christianą Lünig<sup>51</sup>.

Mowa Sobieskiego<sup>52</sup> dotyczy wydarzeń, które na świeżo zbulwersowały opinią publiczną. Sobieski ujął się za majestatem królewskim, wychwalając dostojeństwo polskiego monarchy, porównanego do królów Sparty i doży weneckiego, a w początkowych fragmentach swego przemówienia podkreślił, iż król i Rzeczypospolite stanowią jedno ciało, którego władca jest głową niedającą się oddzielić od pozostałych członków.

*Mowa Jakuba Sobieskiego, wojewody ruskiego, do Maria Filonardiego, arcybiskupa awiniońskiego i nuncjusza apostolskiego w Polsce, w której w imieniu samego króla Władysława IV i całej Rzeczypospolitej nakazuje, by [Filonardi], złożyłwszy godność nuncjusza, której stał się niegodny ze względu na niegodziwe uczynki i kłamstwa przeciwko królowi i Rzeczypospolitej, natychmiast usunął się z dworu królewskiego*<sup>53</sup>.

[...] Nie jest tajny przeświety Stanom uzasadniony ból Jego Majestatu, spowodowany przez pewne relacje Waszej Jaśnie Oswieconej Przewielebności, wysłane aż do tego Miasta, to jest jak zapewnia jeden z rzymskich historyków — tego, w którym „wszystko wiedzą i niczego nie przemilczają”. Owe zaś relacje Waszej JO Przewielebności zawierały tylko to, co niesłusznie zraniło żądłem niewinnego króla, który — zrodzony z najpobożniejszych rodziców, wychowany w bardzo pobożnej rodzinie — wysłał

<sup>48</sup> M. Filonardi do kard. F. Barberiniego, Warszawa 27 VI 1643; BV, Barb. Lat. 6595, f. 160v.

<sup>49</sup> Bibl. Czart. 390, k. 561v–564r (mikrof. BN 11598).

<sup>50</sup> *Suada Latina seu Miscellanea, Oratoria, Epistolaria, Statistica, Politica, Inscriptioalia, Elogiaria, Panegyrica, Poetica, et Historica*, per Joannem Ostrowski Daneykowicz The-saurarium Districtus Pincensis Secretarium S.R.M. Collecta, ac pro utilitate et eruditione, in quavis materia Auditorum Eloquentiae, typis mandata, t. II, Lublini 1747.

<sup>51</sup> [J. Ch. Lünig], *Orationes procerum Europae eorumque ministrorum ac legatorum ut et virorum celeberrimum in multifarisis, tam laetitiae, quam tristitiae casibus, nec non bell ac pacis negotiis itemque religionis causa, ab aliquot seculis usque ad Annum 1713 latina* [...], in lucem editae Joanne Christiano Lünig, Lipsiae 1713, pars II, oratio LXXV, s. 7–12.

<sup>52</sup> *Oratio Jacobi Sobieski, palatini Russiae, ad Marium Filonardum, archiepiscopum Avenionensem et nuntium in Polonia Apostolicum, qua ipsi Vladislai IV Regis totiusque Reipublicae Poloniae nomine indicat, ut deposito nuntii caractere, quo se quibusdam in Regem et Rempubicam mendaciis malefactis redderat indignum, confestim ex aula discedat*, de Anno 1643.

<sup>53</sup> Fragmenty mowy Mario Filonardiego w tłumaczeniu doc. dr hab. Ewy Jolanty Głębickej, której składam tu serdeczne podziękowanie za trud włożony w przekład. Cytat w tekście: Tacyt, *Annales*, 11, 27: „In civitate omnium gnara et nihil reticente” (uzupełnienie tłumaczkii).

wręcz samą pobożność z mlekiem matki, który swą głowę naprzód młodzieńczą, dojrzałą potem, wreszcie koroną ozdobioną tyle razy wystawiał na niebezpieczeństwo w licznych wojnach toczonych w obronie religii ze schizmatykami i wrogami Krzyża, pragnąc nawet z królewskiej krwi złożyć Bogu i świętym pobożną ofiarę. Również gdy osiągnął królewską godność, nic nie było dla niego ważniejsze, niż zawsze oddawać przysługi Kościołowi i jego zwierzchnikowi, wikariuszowi Chrystusowemu.

Tymi samymi relacjami dotknęła też Wasza JO Przewielebność cały nasz naród, który oddaje odwiecznej religii prostą, ale szczerą cześć [...]. Tak więc z tych powodów, a także bardzo dobrze wiedząc, że nic złego o nim nikt nie może zasadnie ani napisać, ani powiedzieć Jego Majestat przez tak długi czas wzbraniał Waszej Przewielebności przystępu do siebie i zaniechał zwykłych rozmów z Waszą JO Przewielebnością. Ponadto wysłał do Waszej JO Przewielebności wielmożnego pana Jakuba Fredrę<sup>54</sup>, podkomorzego przemyskiego, wówczas regenta kancelarii mniejszej, męża najszlachetniejszego w Koronie urodzeniem, obyczajami, cnotami, zasługą, by ten zapytał, czy dotarło do Waszej JO Przewielebności pozwolenie na powrót, na które się powoływała. Wielmożny Pan Fredro został potraktowany przez Waszą JO Przewielebność w sposób poniżający królewski majestat, niegodny osoby najdosłajniejszego nuncjusza, co napełniło królewskie serce jeszcze większym oburzeniem.

W diariuszu sejmu 1643 r. w punkcie 20 zanotowano mowę Jakuba Sobieskiego, wraz głosem Fredry, który poskarżył się, gdy przed sejmem król posłał go do Filonardiego, ten miał mu powiedzieć, że jest przyzwyczajony do tego, by zwracał się do niego senator, a nie poseł<sup>55</sup>.

W dalszej części mowy Sobieski nalegał, by nuncjusz dostosował się do woli królewskiej i opuścił Rzeczpospolitą, o czym już powiadomiono Stolicę Apostolską. „Nie życzymy sobie, Jaśnie Oświecony Panie, by papiescy nuncjusze, w których czcimy Stolicę Apostolską, byli dla nas sprawcami przykrości i trudności”.

Mowa Jakuba Sobieskiego wygłoszona została na sejmie 25 lutego 1643, zaś list do Urbana VIII napisany musiał być przed 13 marca, skoro pod tą datą, Albrycht Stanisław Radziwiłł zapisał, że „senat wykoncypował pismo do papieża”<sup>56</sup>. List do papieża Urbana VII, podpisany przez czołowych przedstawicieli Senatu nosił datę 27 marca 1643 roku<sup>57</sup>.

W liście odwołano się do obrad sejmu, w czasie których

dowiedzieliśmy się, że to obecny nuncjusz Waszej Świątobliwości zuchwalej, niżby przystało słudze takiej Stolicy, piórem wtrąca się w sprawy Królewskiego Majestatu, wreszcie cały naród oskarża o tyle wad, usurpuje niezależne sobie prawa, ból przemienia się w zdumienie, że ten żadną obrazą nie sprowokowany wdał się w taką walkę, wskutek której mogła mu być odebrana godność biskupa i powierzone przez Waszą Świątobliwość pełnomocnictwo, a przez nas i naszego Najjaśniejszego Pana przez całe sześć lat okazywana uprzejmość. [...]

<sup>54</sup> W. Czapliński, *Fredro Jakub Maksymilian* (zm. 1646), referendarz koronny, *PSB*, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 117–118.

<sup>55</sup> Akta do czasów Zygmunta III Wazy, Władysława IV i Jana Kazimierza, wiek XVII, *Diariusz sejmu 1643*, Bibl. Czart. 390 (mikrof. BN 11598), k. 565r.

<sup>56</sup> A. S.Radziwiłł, *op. cit.*, s. 346.

<sup>57</sup> *Epistola ad Papam Urbanum VIII*, w: *Relacje nuncjuszków apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, wyd. E. Rykaczewski, Berlin, Poznań 1864, s. 277–280 (ex archivo Domus SS Apostolorum Cler. reg. Neapolii, codice a tergo inscripto Miscellanea Historica, t. II, 3–5).

Żeby zaś nie było Waszej Świątobliwości tajne, jak pobłądził w opisie naszego państwa wspomniany pan arcybiskup awinioński i jak był niesprawiedliwy wobec przesławnych dokonań Świętego Królewskiego Majestatu, oświadczamy Waszej Świątobliwości, że majestat naszych królów uznajemy za taki, jaki Imperium Rzymskie czciło w swoich cesarzach, nazywamy ich panami i jako przed potęgą górującą nad pozostałymi stanami, w której rękę składamy nagrody dla zasłużonych i kary dla winnych, wszystkie inne godności w Królestwie skłaniają przed nią głowę. Tej zatem wzniosłej głowie, równej każdej królewskiej godności, zarówno oddajemy należną cześć, jak i — wzorem przodków — gotowi jesteśmy bronić jej dostojęstwa nie szczędząc krwi i życia; przede wszystkim zaś Najjaśniejszego Pana szczęśliwie i miłościwie nam panującego. Dzięki jego przesławnym czynom i roztropnym rządóm pokój, wygnany ze świata chrześcijańskiego, u nas zamieszkał; barbarzyńskie narody poskromione strachem przed jego powrotem, choć żyją w naszym sąsiedztwie, to ktoś mógłby sądzić, że wyniosły się w inne światy; do tego stopnia potężniejszy jest majestat naszego władcy od chińskiego muru, a nawet od oceanu dzielącego dalekie ludy<sup>58</sup>.

W liście zawarto również słowa mówiące o polskiej tolerancji, dzięki której zamiast „nienawiści inkwizycji” prowadzącej do przelewu krwi, panuje w Polsce spokój religijny. Z dumą napisano, iż nasi królowie stosują metody skuteczniejsze, niżli miecz w nawracaniu „heretyków”. Wraz ze skargami na postawę i zachowanie Filonardiego, którymi zasłużył sobie na to, by opuścić nasz kraj, przypomniano papieżowi w końcu listu o prośbie Władysława IV w sprawie kapelusza kardynalskiego dla Honorata Viscontiego.

List podpisali: Maciej Łubieński, arcybiskup, metropolita gnieźnieński, Andrzej Szoldrski, biskup poznański, Aleksander Trzebiński, biskup przemyski, podkanclerzy koronny (od marca 1643, po Ossolińskim), Andrzej Gembicki, biskup łucki, Marcjan Tryzna, podkanclerzy litewski, Stanisław Konięcpolski, kasztelan krakowski, hetman wielki koronny, Krzysztof Chodkiewicz, wojewoda wileński, Jakub Sobieski, wojewoda ruski, Jerzy Ossoliński, kanclerz wielki koronny, Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz wielki litewski, Jerzy Lubomirski, marszałek sejm<sup>59</sup>.

23 maja 1643 roku Władysław IV wystosował do nuncjusza krótki list odwołujący go z pełnienia misji w Polsce, powołując się na wstępie na breve papieskie oraz list kardynała Barberiniego dotyczący tej sprawy. Król podkreślił w liście, iż więcej osoba nuncjusza nie będzie zajmować miejsca w Królestwie Polski i że za pontyfikatu obecnego papieża nie oczekuje się innego nuncjusza<sup>60</sup>.

Filonardi odpowiedział królowi w obszernym liście dwa dni później (25 V 1643r.). W odpowiedzi tej najpierw streścił list króla (potwierdził otrzymane wiadomości, że król otrzymał breve oraz list kardynała Barberini). Pisał dalej, że był już informowany o swojej sprawie przez Kazanowskiego a potem 18 marca przez Sobieskiego. Następnie w sześciu punktach, nie szczędząc pióra, obszerniej polemizował ze wszystkimi postawionymi mu zarzutami. Po pierwsze, uważał nuncjusza, iż dobrze służył przez „osiem” lat sprawowania nuncjatury w Polsce — Bogu, religii i ludziom (anime) w tym

<sup>58</sup> Tłumaczenie fragmentów powyższego tekstu: E. J. Głębicka.

<sup>59</sup> *Epistola ad Papam Urbanum VIII, op. cit.*, s. 279–280.

<sup>60</sup> Kopia listu Władysława IV do nuncjusza Mario Filonardiego, Stremboria, li 23 di Maggio 1643, BV, Barb. Lat. 6595, 120v–130r. AV.

Królestwie i Wielkim Księstwie Litewskim, zawsze mając na względzie autorytet papieski i kościelny. Bił się w pierś i uważał się za zbiega, dezertera Stolicy Apostolskiej, opuszczającego nagle powierzone mu stanowisko („sarei Apostolicae Stationis desertor”). Mimo tej niesprawiedliwości pragnie mieć swój udział w grzechu („saria partecipare nel peccato”). Sugerował tu nuncjusz, że część odpowiedzialności spadała na Władysława IV, który oddalał go od siebie nie chcąc z nim rozmawiać — z osobą, która przecież reprezentuje „zastępcę Boga na ziemi” („rappresento la persona del Vicario di Dio in terra”).

Najwięcej miejsce poświęcił Filonardi omówieniu roli i uprawnień nuncjusza, natępnie podważył samą procedurę odwołania go z misji, powołując się na przypadek odwołania ambasadora Szwecji z Paryża. W tamtym przypadku, jak twierdził Filonardi, ambasador do końca swego pobytu we Francji cieszył się swobodą i wolnym dostępem do króla. Podane były również przykłady z Wenecji i Hiszpanii.

Filonardi odniósł się też przy końcu swego listu do kwestii poruszonej przez króla, a mianowicie fragmentu, w którym Władysław IV (nota bene, wątek ten poruszony był także w liście do Urbana VIII podpisanego przez senatorów Rzeczypospolitej) nie chce widzieć żadnego następcy obecnie odwołanego nuncjusza. W odpowiedzi na to Filonardi podkreślił konieczność sprawowania w chrześcijańskim państwie misji przedstawicielskiej Stolicy Apostolskiej<sup>61</sup>.

W liście do królowej Cecylii Renaty oraz arcybiskupa gnieźnieńskiego (Macieja Łubieńskiego), prosił ich, by nie dopuścili do zerwania stosunków ze Stolicą Apostostolską i ubłagali króla, aby odpowiedział papieżowi na ostatnie jego breve.

Listów nuncjusza z powodu wyjazdu, kierowanych do Sekretariatu Stanu, do przyjaciół odnotować można wiele, a ze wszystkich przebija rozgoryczenie i poczucie niesprawiedliwości z powodu postawy króla i czołowych przedstawicieli Rzeczypospolitej. Padały w nich słowa o obeldze, niesprawiedliwości, aresztowaniu, kalumniach wypowiedzianych pod jego adresem<sup>62</sup>. W avviso przesłanym do Rzymu z Warszawy 20 marca 1643r. sekretarz nuncjusza napisał, że rozważano projekt konstytucji, w której Rzeczpospolita w ogóle chciała zrezygnować z goszczenia u siebie jakiegokolwiek nuncjusza, a Polska mogłaby dalej żyć tak, jak przed wiekami, kiedy przyjęła chrzest bez udziału jakiegokolwiek nuncjusza. Dyskusja na ten temat miała się toczyć z udziałem samego króla, szczególnie aktywni, co podniesiono w avviso byli biskupi krakowski (Piotr Gembicki) i poznański (Andrzej Szołdrski). Oni to mieli specjalnie wyjeżdżać do Gniezna, by przekonać arcybiskupa, aby „zechciał uzurpować sobie władzę papieską z racji przysługującego mu tytułu legato nato”. Do grona przeciwników Filonardiego dołączyli biskupi łucki (Andrzej Gembicki) i przemyski (Aleksander Trzebiński), nie zapraszano zaś na te narady biskupa płockiego (książę Karol Ferdynand Waza). Przeciwnikiem powyższych planów pozostawał biskup wileński (Abraham Wojna). Wobec opozycji niektórych osób

<sup>61</sup> BV, Barb. Lat. 6595, f. 133r–v.

<sup>62</sup> Argumenty nuncjusza zebrane są przede wszystkim w ciekawym avvise z Warszawy z 20 III 1643 r., BV, Barb. Lat. 6598 Avvisi, f. 325r–328v.

postanowiono, że jedynie obecny nuncjusz powinien wyjechać, ponieważ był źle nastawiony wobec króla i Rzeczypospolitej. Delegacja z udziałem trzech wojewódów i kilku posłów 18 marca przekazała nuncjuszowi decyzję o wyjeździe. Wojewoda ruski w obszernym przemówieniu obwinił nuncjusza, że w relacjach do Rzymu przekazywał wszelkie wiadomości w ten sposób, iż papież podjął negatywną decyzję w sprawie kandydatury Viscontiego. Nuncjusz, jak napisano w avviso, wyraził w odpowiedzi nadzieję, iż uda się wyjaśnić to nieporozumienie, tak jak uczynione to było dwa lata wcześniej w kwestii „ius patronatus”. Wyjaśniał ponadto, iż relacje nuncjusza przesyłane do Rzymu nie powinny być interpretowane jako wrogie Polsce. Wśród wielu innych argumentów usprawiedliwiających postawę Mario Filonardiego wobec króla i Rzeczypospolitej, wysunięte zostały argumenty wobec opata Orsiego, którego oskarżono o dezinformowanie króla<sup>63</sup>.

Nie udało się załagodzić konfliktu nuncjusza z królem i Rzeczypospolitą, mimo zabiegów czynionych przez papieża, kardynała protektora Polski Juliusza Savellię czy kardynała Franciszka Barberiniego<sup>64</sup>.

Filonardi opuszczając miejsce swej siedziby na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, widział, jak niektórzy zebrani płakali przy jego pożegnaniu; wyrazy czci i uszanowania złożył mu wtedy biskup kujawski Mikołaj Wojciech Gniewosz. Pisał o tym Filonardi w liście z Krakowa do kardynała Franciszka Barberiniego 19 września 1643 r.<sup>65</sup>

W świetle powyższych wydarzeń sprawa kolumny Zygmunta III Wazy, wydaje się kwestią drugoplanową dla nuncjusza.

Tzw. „spór o kolumnę Zygmunta III Wazy” odbył się bez specjalnego udziału nuncjusza. Nie należy przypuszczać, by ten, zajęty wyjazdem z Polski, w niesławie i rozgoryczeniu, na końcu jeszcze angażował się w kwestie związane z kolumną.

Sprawa Filonardiego oblała się szerokim echem po Europie, trafiała do podręczników historii, różnego rodzaju kompendiów ówczesnej wiedzy historycznej i politycznej. Przekazywana była, zapewne także ustnie, trafiała do avvisi krążących po Europie<sup>66</sup>. Wśród bogatej korespondencji nuncjusza, a również w przekazach innych osób, brak jest wiadomości związanych z opinią Filonardiego o kolumnie Zygmunta III Wazy<sup>67</sup>. Tematem głównym był fakt sprzeniewierzenia się królowi i Rzeczypospolitej, zaś powodem tego stanu rzeczy, wedle wielu ówczesnych obserwatorów — odmowa kapelusza kardynalskiego dla Viscontiego<sup>68</sup>.

Sprawa Filonardiego z pewnością miała swój wpływ na antypapieską ligę w czasie toczzonej wówczas od 1641 r. wojny. Urbana VIII z Edwardem Farnese, księciem Parmy, którego popierali wielki książę florencki Ferdy-

<sup>63</sup> *Ibidem*, f. 326r i n.

<sup>64</sup> L. Pastor, *Storia dei papi*, t. XIII, versione italiana, P. Cenci, Roma 1961, s. 717-718.

<sup>65</sup> BV, Barb. Lat. 6595, f. 209r-v.

<sup>66</sup> Temat ten zasługuje na osobne potraktowanie.

<sup>67</sup> Wyjątkiem jest cytowane na początku avviso BV, Barb. Lat. 6596, f. 364r-v, opisujące kolumnę.

<sup>68</sup> Podsumowanie opinii na temat wydarzeń w Rzeczypospolitej 1643 r.: S. Ciampi, *Bibliografia critica delle antiche reciproche corrispondenze politiche, ecclesiastiche, scientifiche, letterarie, artistiche dell'Italia colla Russia, colla Polonia ed altre parti settentrionali*, t. II, Firenze 1838, s. 73-77.

nand II Medyceusz, książę Modeny Franciszek d'Este oraz Wenecja z dożą Franciszkiem Erizzo. Niekorzystny pokój dla papieża i jego rodziny zawarto 31 marca 1644 roku.

Do Rzeczypospolitej za pontyfikatu Urbana VIII nie wysłano żadnego nuncjusza<sup>69</sup>. 19 sierpnia 1645r., gdy na tronie papieskim zasiadał Innocenty X (wybrany 15 września 1644) przybył do Polski po prawie dwuletnim okresie nieobecności przedstawiciela Stolicy Apostolskiej — Giovanni de Torres. Pełnił on swą misję do początków października 1652 r.<sup>70</sup>

### La controversia non sulla colonna di Sigismondo III Vasa

Il nunzio Mario Filonardi soggiornò in Polonia in qualità di inviato della Sede Apostolica dal 1636 al. 1643. Concluse la sua missione diplomatica in modo poco glorioso, in conflitto con il re e con gli altri ordini della Repubblica, tanto da essere costretto a partire nell'ottobre del 1643. Uno dei motivi fondamentali che lo spinsero ad abbandonare il paese fu il rifiuto del papa Urbano VII di conferire il berretto cardinalizio ad Onorato Visconti, candidato del re Władysław IV. Di ciò fu indirettamente incolpato proprio Filonardi. Gli si rimproverava inoltre di essersi arrogato prerogative giudiziarie nelle cause secolari di prima e seconda istanza con il clero. La causa diretta che costrinse il nunzio alla partenza fu l'intercettazione di alcune lettere, nelle quali il nunzio avrebbe denigrato il re e la Repubblica. Queste accuse vennero furono poi rese esplicite nel celebre discorso di Jakub Sobieski a Filonardi e anche in una lettera a Urbano VII sottoscritta dai più influenti rappresentanti del senato (27/3/1643). Per i due anni successivi la Repubblica sarebbe stata priva di un nunzio apostolico.

La cosiddetta „controversia attorno alla colonna di Sigismondo III Vasa” descritta da Stanisław Albrecht Radziwiłł nel suo *Memoriale rerum gestarum in Polonia* non fu certo la ragione dell'allontanamento di Mario Filonardi dalla Polonia.

<sup>69</sup> Wymiana korespondencji między Urbanem VIII i Władysławem IV w październiku i grudniu 1643 r.; *Relacje nuncjuszów*, s. 280–282.

<sup>70</sup> *Acta Nuntiaturae Poloniae*, moderatore Henrico Damiano Wojtyśka, t. I: H. D. Wojtyśka, *De fontibus eorumque investigatione ed editionibus. Instructio ad editionem. Nuntiorum series chronologica*, Romae 1990, s. 259.